Nakład 21.600 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 252. Sosnowiec, piątek 27 września 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

Wielkie narady rolne u premjera

Dążenie rządu do poprawy sytuacji w rolnictwie.

WARSZAWA, 26. 9. (wł.) W piątek po południu, odbędzie się u premjera Switalskiego i pod jego przewodnictwem wielka konferencja z przedstawicielami największych organizacyj rolniczych i handlu zbożem w sprawie wymiany ziemiopłodów.

W wielkiej tej naradzie, organizowanej od dłuższego czasu przez rząd, weźmie udział przeszło 40 reprezentantów organizacyj rolniczych, kółek rolniczych, syndykatów, banków związanych z rolnictwem itp. oraz przedstawiciele banku gospodarstwa krajowego i banku rolnego.

W związku z tą konferencją odbyły się dziś u premjera wstępne rozmowy z kilku przedstawicielami naczelnych organizacyj rolniczych.

Konferencja ta ma na celu i jest dalszym ciągiem akcji rządu, dążącej do poprawy położenia w rolnictwie w związku z wytycznemi w polityce zbożowej i rolnej.

Poincaré nie brał udziału

w szacherkach o polskie Pomorze.

PARYŻ, 26.9. „Echo de Paris" ogłasza list Poincarego wystosowany do redaktora tego dziennika w sprawie afery

zakulisowych konszachtów

niemieckich i francuskich nacjonalistów, które zmierzały do zawarcia sojuszu za cenę odebrania Polsce Pomorza.

Poincare oświetla w swoim liście rolę jaką odegrał w Paryżu Rechberg, znany propagator niemiecko-francukiego, porozumienia.

Treść tego litu, który nosi datę 23 b. m. jet następująca:

„Kochany Przyjacielu!

Przyznaję, że przyjąłem u siebie Rechberga w roku 1923, a następnie w roku 1928. Powtórzył mi kilka ustępów ze swoich artykułów, ogłoszonych w sprawie

francusko-niemieckiego zbliżenia

w prasie niemieckiej i francuskiej.

Oświadczyłem mu krótko, że kwestje te należy zaliczyć do kategoryj takich, które mogą omawiać

jedynie rządy,

a nie osoby prywatne.

To było wszystko.

Nie potrzebuję dodawać, że ta osobista próba Rechberga wyklucza możliwość interwencji Reynauda. Pogłoski o tem są

wyssane z palca.

Między nami mówiąc zawiadomiłem o odwiedzinach Rechberga posła niemieckiego Hoescha, który jednak zbagatelizował ją zupełnie.

Jestem jeszcze ciągle skazany na leżenie. Termin drugiej operacji nie został jeszcze wyznaczony

Raimond Poincare".

Dla uzyskania mandatu nad Palestyną Włosi organizują irredentę.

BERLIN, 26. 9. W związku z ostatniemi wypadkami w Palestynie daje się tam zauważyć ożywiona działalność propagandy włoskiej, zainaugurowanej przed kilku laty przez ówczesnego włoskiego konsula generalnego dr. Pedrazzi.

Propaganda włoska usiłuje pozyskać arabskie i żydowskie sympatje dla pretensyj włoskich do mandatu nad Palestyną.

Emisarjusze włoscy pracują na rzecz wytoczenia kwestji mandatu palestyńskiego przed ligą narodów, wpływając na opinję żydowską i arabską we wszystkich miastach Palestyny, jednocześnie we Włoszech sjonistyczny eksperyment Balfoura zwalczany jest nietylko przez prasę katolicką, lecz również ostro krytykowany przez dzienniki faszystowskie.

Szczęśliwej podròży...

Waldemaras czuje się niepewnie na Litwie.

WILNO, 26. 9. Dotychczasowy dyktator i premjer litewski Waldemaras pożegnał się wczoraj uroczyście ze swoimi urzędnikami w prezydjum rady ministrów oraz w ministerstwie spraw zagranicznych, przyczem wygłosił przemówienie, w którem ze zwykłym brakiem skromności podkreślił sam własne zasługi, podnosząc w przemówieniu pod niebiosa energię swą w polityce zagranicznej wobec Polski. W końcu oświadczył Waldemaras urzędnikom, że wyprowadza się z ziemi litewskiej, która mu sprawiła ostatnio tyle rozczarowań wzamian za jego zasługi i zamieszka przez czas dłuższy we Włoszech.

19 państwowa loterja klasowa.

17-ty dzień ciągnienia.

WARSZAWA, 29. 9.

150.000 zł. wygrał nr. 182298.

20.000 zł. wygrał nr. 149439.

10.000 zł. wygrał nr. 135729.

Po 5000 zł. wygrały n-ry: 10295 69467.

Po 3000 zł. wygrały n-ry: 10687 70758 84873 98241.

Po 2000 zł. wygrały n-ry: 5048 43016 58090 79071 87386 109213 114234 114572 114729 120463 137376 143304 158073 164581.

Po 1000 zł. wygrały n-ry: 2256 12815 16297 16647 17931 20324 31424 36457 52393 56344 89702 90089 93519 99313 108039 116723 125840 127061 146069 153274 157638 166912.

Po 600 zł. wygrały n-ry: 2985 3960 7130 18055 24848 25052 33422 34443 35629 38744 39053 49205 50480 52110 53519 73283 79698 83537 85121 92078 97456 98820 100159 101389 107546 108803 114110 118433 127017 133671 148306 153352 164341 172532

Po 500 zł. wygrały n-ry: 859 1920 2919 5271 6144 6381 7893 7975 8319 8599 9053 9457 9839 12011 15132 16186 16622 17046 17119 17829 18029 18283 18343 18514 19080 20813 24762 27511 28970 29587 29761 31905 32788 37263 40111 41258 42217 42601 43732 43767 49258 49435 52672 53503 53933 57006 59560 59741 63395 64033 64405 68148 69270 72210 72693 73142 75003 75998 76184 77378 78799 78850 79226 79343 79544 79671 80091 82859 83164 88851 89299 92145 92367 93148 93279 94076 95977 96368 97298 98358 98381 99803 100171 100230 103131 103916 105137 105417 105821 109277 110483 112326 113019 114036 115924 117877 119234 122390 124800 126206 127806 129686 129952 130076 130638 130668 131243 131900 134046 135691 135813 136066 136125 138713 139339 139464 140298 140601 141966 144146 144834 145758 146795 147169 149359 151574 152768 154622 155263 156549 157278 158269 159053 160553 160630 161098 163321 165420 165899 166166 167122 167367 168978 170294 171922 173207 173562 177317 178089 179040 179216 179522 181902 183875 184144.

W kolekturach JÓZEFA HLAWSKIEGO

- **w Sosnowcu,** 3 Maja 23
- **w Będzinie,** Małachowskiego 24
- **w Czeladzi,** Rynek 8
- **w Grodźcu,** Będzińska, dom Godeckiego
- **w Dąbr. Górn.,** 3 Maja 14
- **w Zawierciu,** Piłsudskiego 5

w 17-tym dniu ciągnień 5-ej klasy padły następujące wygrane:

Po Zł. 500 na n-ry: 167122 171922 179216.

oraz stawki po Zł. 250 na n-ry: 2726 3225 9282 11229 38213 38232 38238 38244 47759 58230 109448 113718 127370 144308 144339 144357 144386 149533 149565 149589 149598 151221 151241 158749 158797 159512 159536 163872 167150 171986 172000 177011 177073 177075 178571 178586 179227 182716.

Wygrane stawki zamieniamy na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień V-tej kl., które odbywać się będą do dnia 9 października b. r. włącznie.

Urzędowe tabelki wygranych każdodziennie można przejrzeć bezpłat-

Do Zagłębia przybędzie

komisja lustracyjna ministerjum skarbu.

WARSZAWA, 26. 9. (wł.) Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie przybędzie do Sosnowca i innych miast Zagłębia komisja lustracyjna ministerjum skarbu, która zbada gospodarkę urzędów podatkowych i skarbowych.

Przybycie komisji związane jest podobno z malwersacjami podatkowemi, jakie wykryto na terenie Zagłębia.

Echa listu posła Sławka.

WARSZAWA, 26. 9. (wł.) Dziś obradowały w sejmie, kluby mniejszościowe (koło żydowskie i niemcy), w sprawie odpowiedzi na list pułk. Sławka.

Z powziętych uchwał wynika, że mniejszości zgodzą się wziąść udział w konferencji, projektowanej przez pułk. Sławka, o ile większość klubów sejmowych zgłosi swój adres.

UDZIAŁ POLSKI w POROZUMIENIU WĘGLOWEM.

WARSZAWA, 26. 9. Komitet ekonomiczny ligi narodów zarządził ankiety w sprawie międzynarodowego porozumienia węglowego.

W sprawie tej wyjeżdża do Genewy z Polski podsekretarz stanu dr. Doleżal, oraz pp. A. Falter, jako ekspert z ramienia właścicieli kopalni, A. Olszewski i M. Szydłowski, jako jego zastępcy, p. A. Zdanowski jako ekspert z ramienia robotników i p. J. Stańczyk, jako jego zastępca.

ZAMKNIĘCIE SESJI LIGI NARODÓW.

GENEWA, 26. 9. Zgromadzenie ligi narodów zakończyło obrady.

Również rada ligi odbyła ostatnie posiedzenie swej 57-mej sesji, na którem rozpatrywano skargi mniejszości polskiej na niemieckim Śląsku i mniejszości niemieckiej na polskim Śląsku.

Skargi te rada ligi przekazała do rozpatrzenia urzędowi mniejszości i mieszanej komisji na Górnym Śląsku i decyzję swą ogłosi po zebraniu przez tę instytucję uzupełniających materjałów.

AKOMPANJAMENT NIEMIECKI DO EWAKUACJI NADRENJI.

BERLIN, 26. 9. W pałacu sportowym odbyło się wczoraj staraniem komitetu plebiscytowego pierwsze demonstracyjne zgromadzenie przeciwko planowi Younga z udziałem przeszło 12 tys. osób które wypełniły olbrzymią salę i plac przed pałacem. Po wiecu odbył się pochód manifestacyjny.

BERLIN, 26. 9. „Rheinische Ztg.“ donosi o znamiennych manewrach „Stahlhelmu“ z udziałem około 300 ludzi. Manewrami kierował sztab z 200 oficerów Stahlhelmu. Po ukończeniu ćwiczeń odbyła się defilada przed ks. Augustem - Wilhelmem pruskim.

POLICJANT UDUSZONY PRZEZ NIEZNANYCH OPRYSZKÓW.

POZNAŃ, 26. 9. Dziś rano znaleziono pod mostem na rzece Cybinie między miejscowością Nowy Most a Kobyle Pole zwłoki zamordowanego skrytobójczo policjanta Michała Dolaty, który pełnił wczoraj wieczór służbę w tym rejonie.

Prawdopodobnie policjant został napadnięty przez większą ilość opryszków, którzy go udusili, na ciele bowiem niema śladu ani od kuli ani od noża. Dolata osierocił żonę i dziecko.

PRZECIW POJEDYNKOM.

BERLIN, 26. 9. Komisja prawnokarna Reichstagu przyjęła dziś po dłuższej dyskusji głosami socjalistów i centrum przeciwko niemieckiej partji ludowej, demokratom i niemiecko - narodowym, przepisy nowego kodeksu karnego, dotyczące pojedynku. Według tych przepisów, pojedynek z bronią w ręku karany będzie więzieniem na przeciąg conajmniej 2 miesięcy, a w razie wyniku śmiertelnego nie mniej, niż 2 lata. Wyzwanie na pojedynek karane ma być więzieniem do jednego roku. Przepisy pojedynkowe obejmują również pojedynki studenckie, t. zw. menzury.

Naczelna izba gospodarcza.

Zapowiedziana przez rząd narada ze sferami gospodarczemi ma między innemi zająć się również sprawą utworzenia w Polsce naczelnej izby gospodarczej. Powołanie do życia takiej instytucji przewiduje art. 68 konstytucji, który brzmi:

„Obok samorządu terytorjalnego osobna ustawa powoła samorząd gospodarczy dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, a mianowicie: izby rolnicze, handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze, pracy najemnej i inne, połączone z naczelną izbą gospodarczą Rzeczypospolitej, których współpracę z władzami państwowemi w kierowaniu życiem gospodarczem i w zakresie zamierzeń ustawodawczych określą ustawy“.

Chodzi więc o zrealizowanie pewnego punktu konstytucji, obowiązującej jak wiadomo już rok 8-my. Rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej powołały już do życia izby przemysłowo - handlowe, izby rzemieślnicze oraz rolnicze. Pozostaje więc zorganizowanie izby pracy najemnej i utworzenie nadbudowy pod postacią naczelnej izby gospodarczej.

Dwa państwa Europy zachodniej: Niemcy i Francja mają już od lat podobne instytucje. Są to: przewidziana art. 165 konstytucji weimarskiej rada gospodarcza Rzeszy Niemieckiej, funkcjonująca od roku 1929, oraz powołana dekretem prezydenta Republiki z marca 1925 narodowa rada gospodarcza we Francji.

Polska niema jeszcze izby gospodarczej; funkcje jej zastępcze pełniło cały szereg doradczych instytucji gospodarczych przy różnych ministerjach. A więc przy ministerjum przemysłu i handlu istniała rada handlowo - przemysłowa, stały komitet celny, komisja traktatowa, centralna komisja przywozowa (po wojnie celnej z Niemcami), rada rzemieślnicza, rada naftowa, komitet popierania przemysłu ludowego, a nadto jeszcze pięć komisji dla spraw szczególnych, jak komisja elektryczna i inna. Jak z tego wyliczenia już widać, liczba tych zastępczych instytucji była ogromna, zwłaszcza jeżeli się zważy, że to wszystko przy jednem ministerjum. Pozatem bowiem posiadało ministerjum rolnictwa pięć ciał doradczych, ministerjum pracy trzy, ministerjum skarbu dziewięć. I inne ministerja nie były pod tym względem upośledzone, n. p. ministerjum robót publicznych aż trzy i to państwową radę elektryczną, państwową radę mierniczą i polski komitet energetyczny, a nawet ministerjum spraw wewnętrznych jedną radę opinjodawczą: radę spożywców, co wynikało z tego, iż ministerjum to przejęło agendy byłego ministerjum aprowizacji.

Słusznie też skrytykował ten stan rzeczy w swoim referacie p. Bucek, pisząc:

„Stroną ujemną obecnego stanu rzeczy jest to, że podstawowe zagadnienia naszego życia gospodarczego są rozpatrywane przez różne rady, istniejące przy różnych ministerjach, z których każda rozpatruje dane zagadnienie przedewszystkiem z punktu widzenia sfer, które reprezentuje. A przecież należałoby zapewnić rozpatrywanie wszystkich podstawowych zagadnień naszego życia z punktu widzenia interesów ogólno - państwowych przez jedno ciało doradcze t. j. przez państwową radę gospodarczą“.

Referat ten wygłosił p. prezes głównego urzędu statystycznego na posiedzeniu komisji opinjodawczej rolnej, którą rząd p. Bartla powołał niezależnie od tych wszystkich rad tym razem nie przy ministerjum, ale przy prezydjum rady ministrów. Tych komisyj opinjodawczych był szereg: przemysłowa, rolnicza i pracy. Mimo te rozliczne instytucje „doradcze“ i „opinjodawcze“, znajomość podstawowych zjawisk naszego życia gospodarczego, była minimalna ,tak, że, gdy rząd postanowił wobec długotrwałego kryzysu gospodarczego (1925-26) przystąpić do naprawy aparatu produkcyjnego, trzeba było, opierając się na uchwale sejmowej, powołać nowe ciało, nową komisję, znaną pod nazwę komisji ankietowej.

Wobec tego stanu rzeczy od lat lansowany był projekt utworzenia przynajmniej tymczasowej rady gospodarczej. Projekt taki przedstawił swego czasu w sejmie ówczesny premjer Grabski. Według niego miała się rada ta składać ze 110 członków, z czego 18 mianowanych przez rząd, a 92 wybieranych na dwa lata przez zrzeszenia gospodarcze publiczno i prywatno - prawne oraz instytucje samorządowe i naukowe. Z pośród 92 członków wybranych miało być 16 rolników, 28 delegatów zrzeszeń pracowniczych i robotniczych oraz 33 członków zrzeszeń przemysłowych, rękodzielniczych handlowych i t. d. Również opinjodawcza komisja rolnicza przy prezesie rady ministrów opracowała w roku 1927 swój plan rady, liczącej tylko 100 członków po 25 w każdej z czterech sekcji, (rolnicza, przemysłowo - handlowa, pracownicza i nominatów).

Według ostatniego projektu, opracowanego przez p. Buzka, państwowa rada gospodarcza obradowałaby i uchwalałaby z reguły w komisjach, których miało być trzy a mianowicie: komisja polityki gospodarczej, komisja polityki socjalnej i polityki finansowej. Istniałoby wprawdzie plenum rady, czyli ogólne zgromadzenie członków, zbierałoby się ono jednak tylko w wypadkach wyjątkowych, normalnemi zaś organami rady byłyby komisje oraz prezydjum. Projekt ten wzorowany był zatem na praktyce rady niemieckiej, gdzie od roku 1923 nie zwołano jeszcze plenarnego zebrania, praca odbywa się wyłącznie w komisjach.

Od czasu posiedzenia owej komisji opinjodawczej, która notabene później została zlikwidowana, nic o nowych projektach nie było słychać. Komunikat rządowy w sprawie narady gospodarczej stawia pilną tę sprawę znowu na porządku dziennym. Zorganizowane w międzyczasie na terenie całej Rzeczypospolitej izby przemysłowo - handlowe opracowały swój własny pogląd na tę kwestję. Nowy ten projekt był przedmiotem obrad ostatniego zjazdu izb w czasie Targów Wschodnich we Lwowie.

J. B.

Italja faszystowska a Rosja bolszew.

Włochy pod lupą słynnego autora francuskiego. — Złośliwe anegdoty. — Policja faszystowska nie ustępuje bolszewickiej.

Pan Henri Beraud jest dzisiaj sławnym autorem francuskim. Wsławił się książką, przetłumaczoną na wszystkie niemal języki o Rosji sowieckiej, którą wpierw poznał dokładnie, przejechawszy ją wzdłuż i wszerz. Potem wydał podobną książkę o Niemczech, a obecnie przygotowuje dzieło pod tytułem „Com widział we Włoszech faszystowskich?“.

Otóż w jednym z rozdziałów, który nosi podtytuł „Sądy wojenne, pasquinady, zbiry, więzienia itp.“ daje przykład złośliwych anegdot, jakie sobie publiczność włoska opowiada na ucho o Mussolinim.

A więc według jednej z nich, Mussolini pewnego wieczora wchodzi do kina prowincjonalnego. Z powodu ciemności zajmuje miejsce „incognito“ w głębi sali.

Właśnie wyświetlają film faszystowski i wedle panującej reguły, publiczność wstaje za każdym razem, ilekroć postać „Duce“ pojawia się na ekranie. Jedynie tylko Mussolini pozostaje nieruchomy w swoim fotelu.

Publiczność się dziwi. Policjant, pozostający na służbie w kinie, zaczyna się niepokoić...

Nakoniec właściciel kina podchodzi i dotykając w ciemności ramienia tego zuchwałego nieznajomego, powiada:

— Panie! Trzeba wstać!

A potem szepce mu do ucha:

— Niech pan przyjmie do wiadomości, że my tutaj wszyscy tak myślimy jak pan, ale... lepiej jest wstać!

Do tej anegdotki p. Beraud dodaje następujący komentarz:

„Otóż na co się naraża Włoch z ulicy, kolportując takie drobne anegdotki? Na utratę swej wolności. Na utratę przez dwa, albo trzy lata, a jeżeli to nie wystarczy do powstrzymania jego języka, to odsyła się go natychmiast pomiędzy „confini“, to znaczy na wyspy, gdzie żyją więźniowie deportowani, — a to, proszę mi wierzyć, bez cienia jakiegoś sądu, proste rozporządzenie administracyjne.

Ale powiecie może: w jaki sposób amator satyrycznych anegdotek może być schwytany, a tembardziej, jak mu się udowodni jego zbrodnię?

O naiwny czytelniku, nie znasz policji faszystowskiej! To jest arcydzieło obecnego rządu. Ona jest wszędzie i jest odpowiedzialna za wszystko. To wystarcza dla pokazania, że „Polizia“ rzymska warta jest GPU. moskiewskiego.

Jak tamta zresztą organizacja, mobilizuje dozorców domu, którzy są zaprzysiężeni i odpowiedzialni karnie za wszystkie nieobecności, ucieczki, tajemne zebrania, korespondencje i „potajemne manewry“ każdego lokatora ,oddanego pod ich nadzór.

Czyż to nie przypomina żywcem Sowietów kamienicznych?“.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Wrzesień 27 Piątek	Dziś: Kozmy i Damjana Jutro: Kazimierza Kr. M, Wschód słońca: 5.29 Zachód „ 19.27

RADJO.

WARSZAWA.

Piątek, 27 września.

11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.05. Muzyka płyt gramof.
12.50. Wiad. z PWK. w Pozn.
13.00. Kom. meteor.
15.20. „Przegląd wydawnictw perjodycznych".
15.40. Kom. gospod.
16.15. ,Kącik krótkofalowy".
16.30. Muzyka płyt gramof.
17.15. Z podróży sprawozdawcy radjowego.
17.25. Pogadanka p. t. „Polki twórcze czasów nowszych".
17.50 Ostatnie nowiny z wystawy.
18.00. Koncert.
19.00. Rozmaitości.
19.25. Kom.: roln. i meteor.
19.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., odczytanie programu na dzień następny.
20.05. „Co Warszawa zrobiła dla zdrowia dzieci w okresie wakacji".
20.30. Koncert symfoniczny.
22.00. Kom. meteor.
22.05. Kom. PAT.
22.20. Kom.: polic., sport., nadpr.

KATOWICE.

Piątek, 27 września.

16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl.
16.20. Koncert płyt gramof.
17. 25. Transm. z Warsz.
17.50. Ostatnie nowiny z PWK. w Poznaniu.
18.00. Koncert popularny z Warsz.
19.56. Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warsz.
19.20. Dr. Vilim Francic: „Ivo Vojnović na tle spółczesnej twórczości dramatycznej Jugosławji (wspomnienie pośmiertne").
19.45. Kom. sportowe.
19.56 Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warsz.
20.00. Koncert z udziałem Andy Kitschman: I. Stepan: Dwie piosenki czeskie: a Poswiceni, b. Ręka. II. Dwie piosenki neapolitańskie: a. Menzegnere, b. Lucia. III. Weckerlin: Dwie Berżerety. IV. F. Schubert: a. Pstrąg, b. Małgosia przy kołowrotku. V. Thomas: Polonez z opery „Mignon".
20.30. Koncert z Warz.
22.00. Kom. z Warsz. oraz zapowiedź progr. w języku francuskim.
23.00. Skrzynka pocztowa w języku francuskim

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel" »Prokurator oskarża«.

Kino „Momus" »Miasto cudów Z D. Fairbanksem«

Teatr w Katowicach

Czwartek: „Stary kawaler".
Piątek: „Stary kawaler".

Teatr polski na prowincji.

Czwartek —Bielsko: „Bal Maskowy"
Sobota—Król. Huta: „Złota czaszka"
Poniedziałek — Rybnik: „Stary kawaler".

Ogólna.

(o) **9.600 zł. rocznego dochodu maximum przy zabiegach o ulgowy paszport zagraniczny.** Jak wiadomo, osoby, korzystające z ulgowych paszportów zagranicznych na podstawie stwierdzonej urzędowo konieczności wyjazdu w celach kuracyjnych, obowiązane są udowodnić swą niezamożność. Niezamożność ustala się stwierdzeniem dochodu petenta, który nie może przekraczać 9.600 zł. rocznie. Jednak przy stwierdzaniu niezamożności istniała rozbieżność pomiędzy poglądami, jak również praktyką administracji ogólnej w poszczególnych miejscowościach.

Ministerium spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerjum skarbu w drodze okólnika do wojewodów wyjaśniło, że przy udzielaniu ulgi w opłacie paszportowej, należy brać pod uwagę dochody netto po odliczenju potrąceń na podatki, emerytureę, kasę chorych oraz ubezpieczenie społeczne. Natomiast nie mogą być brane pod uwagę potrącenia zaliczek, długów itd.

Tani chleb -- to zagadnienie ogólno-państwowe.

Spółdzielnia „Produkcja" — pionierem wielkiego przemysłu piekarskiego.

Wśród szerokich warstw ludności Zagłębia coraz żywsze budzi zainteresowanie sprawa piekarni mechanicznej i ukazanie się już w najbliższych dniach zdrowego i smacznego pieczywa, wyprodukowanego w tej piekarni. Nie od rzeczy przeto będzie, jeśli poinformujemy naszych czytelników o powstaniu i roli, jaką odegra ta — jedna z największych w Polsce fabryk chleba.

Skandaliczny stan sanitarny i niski poziom naszego piekarstwa spowodował, że rząd w ostatnich latach kładzie silny nacisk na zmechanizowanie wszystkich piekarni, a jednocześnie udziela poważnych kredytów na budowę wielkich piekarni mechanicznych w większych skupieniach ludności.

Tego rodzaju piekarnie istnieją już w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, a obecnie zostaje otwarta i w Sosnowcu, dla całego Zagłębia.

Dla wybudowania wielkiej piekarni — mechanicznej, a następnie dla jej prowadzenia powstała specjalna spółdzielnia p. n. „Produkcja".

Wskład jej wchodzą magistraty miast Sosnowca i Dąbrowy, oraz spółdzielnie, które wzięły na swe barki tak poważne przedsięwzięcie, jakiem jest bezwątpienia prowadzenie piekarni mechanicznej.

Należy zdać sobie sprawę, że przemysł piekarski jest i w krajach Zachodu jedną z młodszych gałęzi przemysłu i jedną z najtrudniejszych do prowadzenia. Chodzi więc tutaj o działalność pionierską, wymagającą olbrzymich nakładów bez nadziei wielkich zysków, gdyż tani chleb, to jedno z najważniejszych zagadnień społecznych, a nawet politycznych.

Tani chleb był niegdyś w Anglji wielkiem hasłem politycznem i odegrał wielką rolę w ukształtowaniu się polityki angielskiej wewnętrznej i zewnętrznej. Zagadnienie to posiada wielkie znaczenie i dla rozwoju naszych stosunków gospodarczych, a nawet politycznych.

Tani chleb jest jednym z warunków tanich kosztów produkcji. Że obniżenie kosztów produkcji chleba nie da się osiągnąć inaczej, jak przez stworzenie wielkich zmechanizowanych przedsiębiorstw — jest kwestją bezsporną.

Ponieważ kosztuje to miljony, więc trudno oczekiwać spełnienia tego przez kapitał prywatny, szczególniej ,jeśli chodzi o gałąź przemysłu nieznaną prawie w Polsce i która nie może bo i nie powinna, rokować nadzwyczajnej rentowności włożonego kapitału.

Jeśli więc tow. „Produkcja" wzięło na swoje barki prowadzenie jednego z najtrudniejszych przedsiębiorstw ,to nie można tego traktować inaczej jak pracą pionierską dla przebudowy piekarstwa naszego z rękodzieła na wielki przemysł i jako rozwiązanie „zagadnienia chleba", które jest — jak to już zaznaczyliśmy wielkiem zagadnieniem ogólno państwowem Polski.

Sprawa zanieczyszczania Czarnej Przemszy.

„Kurjer Zachodni" w charakterze obrońcy p. Fürstenberga

Sprawą zanieczyszczania wód Czarnej Przemszy przez zakłady przemysłowe Zagłębia zajmowałem się zawsze osobiście od lat szeregu nawet przed wojną. Zresztą nie tylko w Zagłębiu.

Będąc redaktorem „Gońca", a następnie „Kurjera Łódzkiego" w latach 1902 — 1906, prowadziłem kampanję przeciw przemysłowcom zgierskim, zanieczyszczającym Bzurę i przyczyniłem się choć w drobnej części do tego, że miasto Zgierz wystąpiło na drogę sądową i w rezultacie senat petersburski wydał orzeczenie, mające moc prawa, które zmusiło przemysłowców do urządzenia odpowiednich oczyszczalni dla ścieków fabrycznych.

Na to orzeczenie senatu petersburskiego powoływałem się niejednokrotnie, występując w swojej przedwojennej „Iskrze" przeciwko zatruwaniu wód Czarnej Przemszy przez zakłady przemysłowe, położone nad tą rzeką.

W wystąpieniach swych kierowałem się zawsze względami dobra ogólnego. Zresztą wychowany nad rzeką, doceniałem i doceniam znaczenie rzeki dla mieszkańców i **nigdy w mętnej wodzie ryb nie szukałem i nie łapałem.**

Redaktor „ Kurjera Zachodniego", p. Tadeusz Opioła widocznie inne ma upodobania i w numerze wczorajszym swego organu uważał za stosowne stanąć w obronie właściciela zakładów cynkowych w Będzinie p. Sz. Fürstenberga, tłumacząc naiwnie swym czytelnikom, że **„dawniej z braku odpowiednich przepisów wszyscy zanieczyszczali rzeki i sprawa ta została uregulowana dopiero z chwilą wejścia w życie ustawy wodnej, co stało się niedawno, a nie na skutek wystąpień „Expresu Zagłębia".**

Zechce p. redaktor Opioła zrozumieć, że za czasów okupacji moskiewskiej orzeczenie senatu było prawem i do chwili wydania ustawy wodnej ono obowiązywało w b. Kongresówce. Ale że urzędnicy carscy byli wszyscy prawie na utrzymaniu przemysłu, więc przemysłowcy korzystali z koryta Przemszy, jak z rynsztoka i wypuszczali doń wszystkie nieczystości. To samo robią dziś pomimo wejścia w życie ustawy wodnej, o czem p. redaktor Opioła może się przekonać osobiście, sprawdzając „na oko" czystość wód Przemszy i Brynicy.

A teraz rzecz najważniejsza. Swoją obronę p. Sz. Fürstenberga p. redaktor Opioła kończy tak:

„Natomiast byłoby ciekawszą rzeczą dla czytelników tego pisma podanie przyczyny wystąpień „Expresu Zagłębia" przeciwko wspomnianemu przedsiębiorstwu, co opisano szczegółowo w specjalnym protokule, który przesłany został władzom nadzorczym. Żałować należy, iż w sprawie protokułu brak dotychczas odpowiedzi, która niewątpliwie oświetli należycie powód tych ataków".

Kto umie czytać, ten zrozumie, że p. redaktor Opioła posądza nas o szantaż!!!

O ujawnienie treści protokułu, jeżeli on istnieje, postaramy się natychmiast i oczywiście z oszczercami, czy to będzie p. Fürstenberg, czy p. Opioła zobaczymy się w sądzie.

Zanim to nastąpi przesyłamy z góry tej dobranej parze wyrazy serdecznego współczucia.

Obaj widać lubią cuchnącą i mętną wodę...

W. Monsiorski.

Z Kielc.

(k) **Zjazd delegatów związku stowarzyszeń młodzieży męskiej.** W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Kielcach zjazd delegatów stowarzyszeń młodzieży męskiej. Zjazd zapowiada się bardzo imponująco. W programie zapowiedziany jest cały szereg referatów, związanych z pracami i z działalnością związku.

Oprócz tego na boisku Sokoła odbędą się zawody sportowe.

(k) **14 turnus szkoły podoficerskiej.** Onegdaj o godz. 8 rano w koszarach 4 p. p. leg. przy ul. Prostej odbyło się otwarcie 14-go turnusu szkoły podoficerskiej 4 p. p. leg.

Uroczystego otwarcia w zastępstwie nieobecnego dowódcy pułku pułk. Jażdżyńskiego dokonał pułk. Grzebień, wygłaszając krótkie żołnierskie przemówienie.

Na otwarciu obecni byli również dowodzący: 1-go i 2-go baonu mjr. Żerski i mjr. Łupaszewski.

Uroczystość zakończono odegraniem hymnu narodowego.

(k) **Pokaz owiec rasowych w pow. kieleckim.** W ubiegły wtorek urządzony został staraniem sejmiku kieleckiego, pokaz hodowli owiec rasowych w gminie Piekoszów.

Na pokaz ten, przyprowadziło owce kilkudziesięciu hodowców, drobnych rolników, z których kilkunastu otrzymało nagrody pieniężne w ogólnej sumie 380 zł za dobrze utrzymane rasowe sztuki.

Pokazy tego rodzaju, przyczynią się w dużej mierze do rozwoju zaniedbanej obecnie hodowli owiec, dających rolnikom wielkie korzyści w postaci wełny, z której ludność pow. kieleckiego wyrabia piękne samodziały

(k) **Z towarzystwa miłośników sztuki.** Zarząd sekcji sztuk plastycznych towarzystwa miłośników sztuki podaje do wiadomości, że artystyczna pracownia rysunkowo - malarska czynna jest codziennie w godzinach wieczorowych w lokalu przy ul. Karczewskiej (dom p. Lubawskiego). Zapisy na studja przyjmują: prezes Kamiński, ul. Lipowa nr. 5, od 2 — 4 i zarząd sekcji od godziny 5 do 7 wieczorem w lokalu pracowni przy ul. Karczewskiej.

(k) **Żydowska akademja żałobna.** Z inicjatywy żydowskiego związku robotniczego, odbyła się w sali Kosterskiego, uroczysta akademja żałobna dla uczczenia poległych żydów w czasie walk w Palestynie.

Akademję zagaił i wygłosił wstępne przemówienie p. Kirszbaum z Kielc, poczem sekcja sceniczna robotniczego związku żydowskiego wykonała kilka produkcyj scenicznych.

Następnie przemawiał p. Białopolski z Warszawy, który przedstawił tło walk w Palestynie, przyczem zaznaczył, że walki te wynikły wskutek prowokacji tamtejszych czynników władz angielskich.

P. Białopolski oświadczył, że szacunek i wielki entuzjazm, wyrażany dla Polski przez żydów całego świata, jest słuszny, gdyż polski konsul był pierwszym dyplomatą, który interwenjował w sprawie gwałtów i niósł pomoc rannym żydom.

Akademję zakończono odśpiewaniem szeregu pieśni żałobnych i robotniczych.

(k) **„Żar miłości".** Uosobienie wdzięku, czaru i finezji, niezrównana artystka, pełna rzadko spotykanego temperamentu Greta Garbo w swej roli w obrazie „Żar miłości" odtwarza z przedziwną prostotą swą trudną rolę.

Partner jej, Konrad Nagel, to typ artysty, który pod każdym względem dostraja się do trudnej roli swej partnerki. Całość obrazu sprawia wrażenie imponujące.

Należy podkreślić starania dyrekcji kina „Unjon", która nie szczędząc kosztów celuje w doborze przepięknych filmów.

Z Sosnowca.

(s) Posiedzenie rady miejskiej odwołane. Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej zostało odwołane, skutkiem braku quorum.

(s) Strzelcy na PWK. Dziś o godzinie 6 wiecz. wyjeżdża wycieczka członków związku strzeleckiego na wystawę PWK w Poznaniu, w liczbie 40 osób.

(s) Z niedoli robotniczej. Antoni Ligęza, robotnik modrzejowskich zakładów, po przepracowaniu 40 lat, miał wypadek przy pracy. Po kuracji komisja przyznała mu 80 proc. niezdolności i od 15 marca br. przestał pracować i brać wsparcia z kasy chorych.

W ciągu 6 miesięcy nieszczęśliwy ten człowiek próżno oczekiwał na przyznanie mu renty, kołatał więc wszędzie o zapomogę, lecz odpowiedziano mu, by szukał wsparcia tam, gdzie tyle lat przepracował. Przed kilku dopiero dniami Ligęza otrzymał zamiast renty... wezwanie, by stawił się na komisję do Krakowa.

Czyż to nie zakrawa na kpiny żądać od człowieka chorego, by jeździł na komisję aż do Krakowa, wówczas, gdy już od pół rokn należy mu się renta inwalidzka.

Oto jeszcze jedno z dobrodziejstw, płynące z tępoty biurokratycznej osławionego zakładu ubezpieczeń od wypadków we Lwowie.

(s) **Hej, strzelcy, wraz!...** W nocy z 21 na 22 września r .b. odbyły się nocne ćwiczenia obwodu. Udział w ćwiczeniach brały oddziały: Sosnowiec, Dąbrowa, Będzin, Niwka, Niemce, Kamyce, Sarnów, Zawiercie i Poręba, zorganizowane w 3 kompanje.

Celem ćwiczeń było zapoznanie członków z techniką marszu zbliżania i natarcie na linję czat.

Nieprzyjaciela pozorowały oddziały Zawiercie i Poręba w rejonie folwarku Wojkowice Kościelne.

Ćwiczenia ukończono o godz. 4 rano, poczem został zarządzony kilkugodzinny odpoczynek w stodole fermy sejmikowej. O g. 7 rano oddziały odmaszerowały do miejsc zamieszkania.

Poręba, Niwka, Zawiercie, Dąbrowa wyrobieniem i karnością oddziały: Poręba Niwka, Zawiercie, Dąbrowa i Niemce.

Ćwiczenia prowadził komendant obwodu, instruował por. Jerzy Strzałkowski.

Rada miejska w Będzinie.

Ziemniaki dla bezrobotnych. — Sprawa podatku mieszkaniowego dla robotników. — „Nieczysta“ sprawa zamiany gruntów z bank. ludowym.

Onegdaj odbyło się pierwsze po ferjach posiedzenie rady miejskiej w Będzinie, przy udziale 26 radnych

Twarze ojców miasta, opalone od słońca, uśmiechnięte, co świadczy, że przystępują do dalszej pracy z całem zadowoleniem.

Porządek dzienny obejmował 16 spraw, które niespełna w trzy godziny zostały przez radę załatwione

Przed przystąpieniem do porządku obrad klub radnych p. p. s. zgłosił do prezydjum rady dwa nagłe wnioski, które zostały uchwalone.

Pierwszy wniosek, aby magistrat zaopatrzył na zimę bezrobotnych w ziemniaki i drugi o doprowadzenie do stanu używalności studni miejskiej przy ulicy Gzichowskiej.

Po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia i uzupełnieniu końcowego ustępu paragrafu 12 umowy, zawartej z elektrownią okręgową, uchwalono przeprowadzić zamianę gruntu ze Szpigelmanem, który za 439 mtr. gruntu magistrackiego położonego na Mrowcach, daje wzamian w kilku punktach miasta pod chodniki i jezdnie 811 mtr.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa pobierania państwowego podatku mieszkaniowego przez magistrat od robotników, zamieszkałych w domach towarzystwa franko - włoskiego.

Sprawa ta przedstawia się w ten sposób, że wspomniany podatek pobierany jest w stosunku do przedwojennego komornego większy, jak się należy, a co najważniejsza unormowanie tej sprawy ciągnie się od 1926 roku.

W ten sposób robotnikowi dzieje się wielka krzywda. Komisja radziecka trzymała tę sprawę zgórą pół roku, w końcu na interwencje radnych klubu p. p. s. Niewiary i Hetmańczyka znalazła się ona na onegdajszem posiedzeniu rady z wnioskiem, aby pokrzywdzeni robotnicy zwrócili się do urzędu rozjemczego o ustalenie komornego. Takie załatwienie to jeszcze nie rozwiązanie sprawy, gdyż pokrzywdzonych jest 200 robotników i każdy z nich potrzebuje na pokrycie kosztów w urzędzie rozjemczym do 25 zł. a skąd ich weźmie?

Wiceprezydent miasta Rubinlicht ze swej strony oświadczył, że załatwienie tej sprawy jest uzależnione od władz wojewódzkich i tam się należy zwrócić z pretensjami.

Ostatecznie sprawa została przekazana do załatwienia magistratowi, który również zobowiązał się pokryć wszelkie koszty, związane z tą sprawą.

Dalej uchwalono urządzić przytułek dla starców chrześcjan w folwarku miejskim „Ustronie“ pod Okradzionowem, ustalono linję budowlaną na ulicy Krótkiej, upoważniono zarząd miasta do wystawienia weksli na 325 tys. zł. i uchwalono statut emerytalny pracowników miejskich.

Wielką wrzawę na sali wywołała sprawa zamiany gruntu, należącego do banku ludowego z magistratem, w której chcieli przemawiać bez mała wszyscy radni.

W dyskusji okazało się, że tranzakcja ta dla magistratu jest niekorzystną, padło nawet słowo, że jest to sprawa „nieczysta“, wspominano o jakimś byłym ławniku i że grunt ten nie jest własnością banku ludowego (?)

Tranzakcja miała polegać na tem że magistrat za 300 mtr. placu przy ulicy Piłsudskiego (śródmieście) otrzymałby rzekomo od banku 1900 mtr. przy ulicy Długiej na Warpiu.

Ostatecznie na wniosek r. dyr. Błażejewicza sprawę tę odesłano do komisji szacunkowej i drogowo-budowlanej.

(s) **Tow. nauk. sport. „Czyn“** urządza w dniu 29 b. m. t. j. w niedzielę wyścigi kolarskie dla członków, gości i stowarzyszonych.

Początek o godzinie 1 ppoł.

Przewidziane są biegi: o mistrzostwo t-wa na dystansie 40 km., bieg gości na 70 km. i parami na 30 km., oraz bieg pań (krótkodystansowy) na 8 km.

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie przy ul. Wapiennej nr. 5 w lokalu tow. w godzinach wieczorowych.

Start i meta za wiaduktem przy kolonji Pekin.

(s) **Zaginęła** 17-letnia Bronisława Myca, Kacza 11, wyszła przed paru dniami z domu i dotychczas nie powróciła.

(s) **Kradzież.** Marja Zagórska, zam. przy ulicy Aleja nr. 10 zameldowała o kradzieży soków i nalewek spirytusowych z piwnicy, wartości 300 złotych.

Z Będzina.

(b) **Tydzień LOPP.** W związku ze zbliżającym się »tygodniem LOPP« dziś w sali starostwa o godz. 6 wiecz. odbędzie się organizacyjne zebranie przedstawicieli różnych instytucyj w celu utworzenia komitetu powiatowego »tygodnia LOPP.«

HRABIA MONTE CHRISTO.

82.

Gdy otworzył oczy, leżał na pokładzie statku, który szedł już dalej swą drogą. Spojrzał, w jakim płynęli kierunku? Statek od zamku If się oddalał.

Był tak wycieńczony, że jego wykrzyknik radości wzięto za westchnienie bólu. By go rozgrzać i pobudzić obieg krwi, był rozcierany wełnianymi ręcznikami; inny majtek, który na łodzi dodawał mu odwagi, nacierał mu wódką skronie, pozostali, w tym dowódca statku, spoglądali na niego dobrotliwie. Kilka kropel rumu podniecił jego siły, tak iż mógł już odpowiadać na pytania.

— Coś za jeden? — zapytał sternik, po francusku, lecz bardzo złym akcentem.

Majtek — odpowiedział Dantes, w niemniej złym języku, lecz po włosku. Wracaliśmy z Sarakuzy z ładunkiem wina i pomarańcz. Burza spotkała nas przy przylądku Margion i rozbiliśmy się o te skały przeklęte.

— Skądże się tu wziąłeś?

— Właśnie byłem na tych skałach na które wdrapaliśmy się a o które kapitan roztrzaskał sobie głowę. Pozostali dwaj moi towarzysze utonęli również, tak że ja jeden tylko ocalałem z całej załogi. Gdy dojrzałem wasz statek rzuciłem się wpław na wasze spotkanie, w obawie, że wyczekiwanie ratunku na wyspie, — przeciągnąćby się mogło zbyt długo. Niech wam Bóg zapłaci, ocaliliście mi życie. Nie miałem już nadziei widzenia ludzi już tonąłem, gdy jeden z was, koledzy, pochwycił mnie za włosy.

— To ja! — rzekł jeden z majtków, na którego twarzy, otoczonej czarnemi zwojami włosów, malowała się szczerość i otwartość — nie było co robić, boś już szedł na dno, kochaneczku.

Tak, — odpowiedział Dantes, wyciągając ręce — tak, mój przyjacielu szedłem już na dno Dziękuję ci z całego serca.

— Słowo daję!... wahałem się, co zrobić, Z brodą na pół metra długą i włosami do połowy pleców spadającemi, — wyglądałeś raczej na rozbójnika, aniżeli na uczciwego marynarza.

Dantes przypomniał sobie, że w rzeczy samej, od czasu jak się dostał na zamek If, ani razu brody nie golił, ani też nie strzygł włosów.

— A tak — odpowiedział — uczyniłem ślub Najświętszej Pannie, w chwili niebezpieczeństwa, że przez dziesięć lat nie będę strzygł włosów ani golił brody. Dziś właśnie skończył się czas tego ślubowania mego i oto w dniu takim omal że nie utonąłem.

— Cóż my tu z tobą robić będziemy? — zapytał dowódzca.

— Ha! róbcie co chcecie! Wszystko co miałem — straciłem do tego stopnia, że nagi stoję przed wami. Ale wiedźcie, że jestem dobrym majtkiem. W drodze więc nie będę jadł darmo waszego chleba. No a potem zostawicie mnie w pierwszym lepszym porcie. Służbę na statku znajdę wszędzie.

— Czy znasz morze Śródziemne?

— Od dzieciństwa rozbijam jego fale.

— I porty znasz wszystkie?

—Do każdego ,choćby najmniej dogodnego, zobowiązuję się wejść portu, z zawiązanymi oczami.

— No, jeżeli tak, to kapitanie nasz i opiekunie, — zawołał majtek, który w chwili dla Dantesa groźnej, gdy fale nad głową już mu przepływały, dodawał mu odwagi — jeżeli ten nowy nasz towarzysz prawdę mówi, to czemu by nie miał zostać z nami?

— Zapewne... jeżeli tylko prawdę mówi?... odpowiedział kapitan tonem powątpiewania. W takim położeniu, jak on w tej chwili się znajduje — złote góry obiecywać się zwykło; gdy jednak przyjdzie dopełnić obietnic....

— Dotrzymam więcej, aniżeli obiecuję!

— Oho! — zawołał z uniesieniem kapitan — zobaczymy to, zobaczymy!

—Jeżeli się zgodzice, to wam tego dowiodę natychmiat — rzekł Dantes podnosząc się. — Dokąd płyniecie?

— Do Livorno.

— Na cóż więc przedłużacie sobie drogę, tracąc czas drogi? — Dlaczego nie bierzecie pełnego wiatru w żagle?

— Chcieliśmy obejść swobodnie leżącą nam na drodze wyspe Rion.

— I bez tego miniemy ją w odległości dwunastu węzłów.

— A to, bracie, marsz do steru — zawołał kapitan — przekonamy się, czy również dobrze robić ,jak gadać, potrafisz!

Dantes nie pozwolił, by mu powiedziane raz drugi powtórzono. Podskoczył i pewną ręką za ster pochwycił; za pierwszem, lekkiem naciśnięciem przekonał się ,że statek w dobrym się znajduje stanie; aczkolwiek nie mógł być do najlepiej zbudowanych zaliczany.

(d. c. n.).

Koło dyrektorów szkół średnich w Zagłębiu.

Dnia 23 b. m. odbyło się zebranie koła dyrektorów szkół średnich Zagłębia Dąbrowskigo w gimnazjum E. Plater.

Ukonstytuował się zarząd w składzie następującym; prezesem koła została p. Siwikowa, zastępcą dyr. Nowakowski, sekretarzem p. Leśniakowa, skarbnikiem p. Zillinger. Ustalono zarys planu działalności koła na rok bieżący, omówiono kwestję współpracy z dyrektorami szkół prywatnych, sprawy wychowawcze, sprawy dojazdu pociągami, kwalifikowania nauczycieli, opłat za druki, rachunkowość, nadto sprawę nauczania geografji w gimnazjach, sekcji seminarjalnej i „tydzień dziecka“.

Dyrektor Mazur omówił stosunki szkoły do domu rodzicielskiego; dyrektor Skulski mówił o prowadzeniu kart indywidualnych, dyr. Nowakowski o poszanowaniu nauczycieli przez młodzież, dyr. Strączyńska poruszyła kwestję mundurków, dyr. Zillinger sprawy druków, przepisów kasowych, dyr. Siwikowa rzecz o prowadzeniu wykazu kwalifikacyjnego dla nauczycieli i „tydzień dziecka“.

Po długiej i poważnej dyskusji zapadły następujące postanowienia:

Stosunki pomiędzy szkołą a domem muszą się coraz więcej pogłębiać i harmonizować. Poza wywiadówkami ,gdzie rodzicom przeważnie chodzi o dobre stopnie, należy urządzać w zakładach zebrania i pogadanki rodzicielskie. Chcąc wychowywać skutecznie młodzież, należy wejść w ścisły i na wzajemnem zaufaniu oparty kontakt z rodzicami. Należy poznać środowisko ucznia, jego warunki pracy domowej ,jego otoczenie. Stąd wynika potrzeba, aby wychowawcy składali, po uprzedniem porozumieniu się, wizyty w domu i na miejscu w obecności ucznia odbywali wspólne konferencje z rodzicami. W wielu miastach zrobiono to z dobremi wynikami. Dalej postanowiono dążyć do tego aby pracę wychowawczą rozłożyć pomiędzy wszystkich nauczycieli danego zakładu.

Prowadzić charakterystyki uczniów na podstawie opracowanych i do życia Zagłębia przystosowanych kart indywidualnych.

Dla pogłębienia metody pracy zawodowej urządzać międzyszkolne lekcje pokazowe dla poszczególnych fachowców i na ten czas zwalniać nauczycieli danej grupy na wspólne konferencje i lekcje pokazowe.

Uznano za konieczne wprowadzenie jednego dla Zagłębia regulaminu dla uczniów. Wyrabiać w młodzieży poszanowanie władz i nauczycieli nietylko w swoim zakładzie, ale i z innych zakładów. Zwrócić się do nauczycielstwa wszystkich zakładów we własnym zakresie działania, aby w wypadku niewłaściwego zachowania się młodzieży na ulicy, w pociągu i wogóle w miejscach publicznych, bez względu z której uczeń pochodzi szkoły, nauczycielstwo interwenjowało, żądało legitymacji. Współpraca wszystkich dyrektorów jest konieczna.

Zebrania odbywać co miesiąc; wejść w porozumienie z dyrektorami szkół prywatnych i raz na kwartał odbywać z nimi konferencje, połączone z referatami. Dążyć do bezwzględnego poszanowania munduru szkolnego i podniesienia ambicji młodzieży.

Odnieść się do dyrekcji kolei państwowej, aby na roczne konferencje w sprawie przystosowania rozkładu jazdy zapraszano także przedstawiciela dyrektorów.

Zaaprobowano sekcję seminarjalną dyrektorów seminarjów z Sosnowca ,Dąbrowy, Zawiercia i Częstochowy. Sekcja ta odbędzie pierwsze posiedzenie w sobotę, 28 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sem. męskiem w Sosnowcu.

Rozpatrzono również sprawę prowadzenia wykazu kwalifikacyjnego dla nauczycieli.

W myśl pragmatyki nauczycielskiej i jawnej kwalifikacji rok szkolny obecny kończy trzechletni okres aplikowania nauczycielstwa. Ustalono przeto sposób wpisywania uwag i ocen pracy.

Aczkolwiek władze szkolne nie wydały dotąd zarządzenia w sprawie „tygodnia dziecka“, czego w tych dniach spodziewać się należy, to jednak trzeba już robić przygotowania w każdym zakładzie, urządzać wewnętrzne imprezy, oraz współdziałać z grodzkim komitetem, utworzonym w ubiegły poniedziałek w magistracie.

Dyrektorzy mają się stale informować wzajemnie o sprawach wychowawczych i zapobiegawczych dla podniesienia nauki zachowania się i godności uczniowskiej. Dla kontynuowania dalszych prac, po zebraniu dyskusyjnego materjału następne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 1 października o godzinie 5 w gmachu gimn. E. Plater.

Wielka afera przemytnicza
przed sądem okręgowym w Sośnowcu.
Sensacyjne zeznania dyrektora departamentu.

W dalszym ciągu rozprawy w aferze przemytniczej przeciwko Dawidowi Pióro i innym oskarżonym, prócz kilku świadków, którzy nic nowego nie wnieśli do sprawy, przesłuchano świadka

Bohdana Dębickiego,

obecnego dyrektora departamentu w ministerjum, ówczesnego zaś komisarza nadzwyczajnego do walki z nadużyciami.

Dębicki zeznaje, iż otrzymawszy depeszę z konsulatu polskiego w Wiedniu z wiadomością, że transport przemytu wwieziony został w granice Polski i wyładowany ma być

na stacji w Sosnowcu,

niezwłocznie przekazał depeszę naczelnikowi urzędu celnego, Medyńskiemu.

Chybiło to jednak celu, gdyż wagony te po przybyciu do Sosnowca, zanim zostały zadeklarowane, już zostały zwrócone do miejsca ich nadania — Bogumina, dzięki zainteresowanym osobnikom, którym zależało na

nieujawnieniu przemytu.

W dalszem zeznaniu św. Dębicki wysoce skrytykował przeprowadzenie rewizji w wagonach z przemytem przez b. kontrolera oskarżonego Banacha, jakoteż subrewizji, dokonanej przez b. naczelnika urzędu, Medyńskiego, o których pisaliśmy już poprzednio.

— **Sztuką było** — zeznawał p. **Dębicki — nie ujawnić przemytu w wagonie, w którym na 14.000 kg. rodzynków, było ledwie 2.000 pestek dyni! Oskarżony Banach, a tembardziej Medyński, który wagon subrewidował, winien był skontrolować wagon jaknajdokładniej.**

Jak wiadomo, Medyński ograniczył się przy subrewizji do wzięcia w garść i obejrzenia kilku pestek dyni z podstawionego mu worka.

Niemniej ciekawe było zeznanie jednego ze świadków obrony, powołanego przez Piórów, mianowicie

Chila Starka,

byłego magazyniera u kupca Warmana, u którego Piórowie składali transporty towarów, nadeszłe z zagranicy.

Stark, na niezliczone pytania zadawane przez obronę, niewzruszenie twierdził z uporem, iż **Piórowie nie kapustę magazynowali u Warmana, a z całą pewnością ...rodzynki.**

Wczoraj o godzinie 10 rano, z powodu niemożności przesłuchania w sądzie aspiranta policji Bolesława Kardasiewicza, jednego z głównych świadków, który przebywa obecnie na rekonwalescencji w domu po przebytej chorobie, sąd udał się w całym komplecie do jego mieszkania na kolonję Staszica, gdzie go przesłuchano.

Ogółem do przesłuchania pozostało jeszcze wszystkiego kilkunastu świadków, wobec zrzeczenia się przez obronę 16 świadków odwodowych.

Budząca niezwykłe zainteresowanie w sferach kupieckich sprawa, której wyniku z niecierpliwością oczekują rzesze miejscowych i zamiejscowych kupców, dobiega zatem powoli do końca.

Krwawe wesele w miechowskiem.
Gospodarz zabawy zasypany gradem kul.

Onegdaj sąd okręgowy w Kielcach rozpatrywał sprawę Antoniego Umińskiego, zamieszkałego we wsi Dziewięciodoły, pow. miechowskiego, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa, Franciszka Nowaka mieszkańca wsi Lechowice, gm. Pałecznica, pow. miechowskiego.

Dnia 25 kwietnia b. r. we wsi Lechowice u gospodarza Władysława Koniny odbywało się wesele.

Nic nie zakłócało wesołego nastroju. Goście bawili się ochoczo.

Nagle do mieszkania wszedł nieproszony gość w osobie Antoniego Umińskiego, który bez żadnego pytania o pozwolenie począł tańczyć.

Początkowo nie zwracano na niego żadnej uwagi. Umiński bawił się na równi z zaproszonemi gośćmi.

Po upływie pewnego czasu, zachęcony widać niezwykłą gościnnością gospodarzy, wszczął z jednym z uczestników zabawy awanturę o tancerkę.

Pełniący na weselu funkcję jednego z gospodarzy: Franciszek Nowak zwrócił się do awanturnika prosząc go, aby się uspokoił i zabawę opuścił.

Kiedy jednakże słowa nie odnosiły żadnego skutku, a Umiński w dalszym ciągu się awanturował. Nowak wraz z jednym z weselników wzięli go za kark i wyprowadzili z domu.

W tej chwili, Umiński wyrwawszy się im z rąk, z błyskawiczną szybkością wyciągnął z kieszeni rewolwer i usunąwszy się kilka kroków wstecz w kierunku Nowaka dał 3 strzały.

Jedna z kul zdarła z głowy Nowaka kapelusz druga, trafiła go w lewe ucho, raniąc go lekko.

Na krzyk rannego wybiegło z mieszkania kilku mężczyzn.

Umiński tymczasem, rzuciwszy pod adresem Nowaka kilka soczystych epitetów, strzelił jeszcze dwukrotnie, poczem nieścigany przez nikogo zbiegł.

Powiadomiona o wszystkiem policja rozpoczęła natychmiastowe śledztwo.

Umińskiego aresztowano i przekazano do dyspozycji prokuratora.

Sąd okręgowy, rozpatrując tę sprawę i biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, jak to, że Umiński działał pod wpływem silnego zdenerwowania i wzruszenia psychicznego wywołanego przez zniewagę, skazał go tylko na 1 rok więzienia, zaliczając mu na poczet kary 4 i pół miesiąca aresztu śledczego.

Klub radnych BBWR w Sosnowcu zawiadamia swych członków i sympatyków o zebraniu, które odbędzie się w niedzielę, 29 bm. o godz. 10.30 rano w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego, w sali związku kolejarzy. Referaty wygłoszą członkowie zarządu i radni klubu BBWR.

(b) **Spółdzielnia mleczarska.** W dniu dzisiejszym została uruchomiona spółdzielnia mleczarska w Gołonogu.

Otwarcie nowej placówki społecznej, mającej na celu zaopatrzenie rynku miejscowego w mleko, gwarantowane pod względem jakości, niewątpliwe jest doniosłym krokiem w dziedzinie zbliżenia wytwórcy do spożywcy i wypełnia poważną lukę na drodze uzdrowienia panujących stosunków w handlu artykułami codziennej potrzeby na terenie Zagłębia.

Dobre mleko to nieraz ratunek dla bliższych osób, złożonych chorobą i ozdrowieńców, — dobre mleko, będące jedynym pokarmem niemowląt, to gwarancja ich zdrowia i normalnego rozwoju.

Nie wątpimy, że ze wszech miar pożyteczna inicjatywa sejmiku będzińskiego, którego staraniem powołana została do życia spółdzielnia mleczarska w Gołonogu, spotka się z uznaniem i zrozumieniem miejscowego społeczeństwa.

Z Czeladzi.

(c) **Nieudany przemyt.** W dniu onegdajszym, na ul. Bytomskiej, miejscowa policja zatrzymała trzy podejrzane niewiasty, a mianowicie: Gertrudę Skoczylas, Gertudę Rak i Janinę Kałuża, wszystkie z Łagiewnik, na Górnym Śląsku.

Przeprowadzona rewizja wykazała, iż przemycają one 40 kg. rodzynków pochodzenia niemieckiego.

Zatrzymane wraz z towarem przekazano władzom celnym.

(c) **Z sądu grodzkiego.** Za kradzież damskich lakierowanych bucików wartości 22 zł. z zamkniętego sklepu Moszka Holendorfa, oraz kradzież dwóch kawałków skór wartości około 10 zł. Symforjanowi Tylcowi, została ukarana 1 i pół miesięcznem więzieniem 24 letnia mieszkanka Czeladzi, Anna Bargieł.

(c) **Węgroda bije.** Na Aleksandra Zadrożnego, dozorcę wałów, na Brynicy, napadł Kazimierz Jędruch, Węgroda 80 i, na zwróconą mu uwagę, aby nie przepędzał bydła przez teren zakazany, dotkliwie go pobił, przecinając mu głowę prętem żelaznym.

Jędruch za swój czyn odpowie przed sądem, gdzie sprawa została skierowana.

(c) **Za zakłócenie spokoju publicznego** został pociągnięty do odpowiedzialności Jan Paluch, zamieszkały przy ul. Krzywej nr. 30

Z Dąbrowy.

(d) **Kradzież z włamaniem.** W nocy z 25 na 26 bm., do sklepu kolonjalno-spożywczego A. Zawady, ul. Legjonów 89, włamali się złodzieje, skąd skradli towaru na 1600 złotych.

Z Zawiercia.

(z) **Z magistratu.** Wczoraj magistrat otrzymał pismo, w którem p. wojewoda poleca radzie miejskiej dokonanie wyboru zarządu, a przynajmiej prezydenta w terminie 8-dniowym. Należy przypuszczać, że termin będzie przez radę zachowany.

Skarb w życie porzucony przez nieuczciwą sławkowiankę.

Niejaką Marję Dyduchową powracającą z Belgji do swego rodzinnego miasta Sławkowa, zaraz na wstępie spotkała bardzo przykra przygoda

Idąc bowiem ze stacji z pakunkami zgubiła cały majątek w gotówce, jaki zdobyła zagranicą, w wysokości 116 złotych z groszami.

Spostrzegła się rychło, lecz pomimo to pieniędzy znaleźć nie mogła.

Niedaleko za nią szła jakaś pani w kapeluszu, do której Dyduchowa zwróciła się z zapytaniem, czy przypadkiem nie znalazła portmonetki.

Owa pani zaprzeczyła, lecz poszkodowana nie dała się zbić z tropu i zameldowała o wypadku policjantowi z posterunku sławkowskiego

Gdy owa pani zauważyła przyspieszone kroki Dyduchowej i policjanta, nieznacznie portmonetkę wrzuciła do żyta.

Manewr ten zauważono i pociągnięto sławkowiankę do odpowiedzialności sądowej.

Sąd grodzki w Olkuszu skazał p. P. ze Sławkowa na tydzień aresztu.

Łagodny wymiar kary p. P. zawdzięcza swemu nienagannemu prowadzeniu się i dobrej opinji w Sławkowie.

Panna młoda skoczyła z II-go piętra — pan młody dostał ataku szału.

Wstrząsająca tragedja rodzinna.

Na Bałutach przy ul. Młynarskiej 9 w Łodzi zdarzyła się wstrząsająca tragedja rodzinna.

Na dzień jutrzejszy naznaczono termin ślubu 21-letniej Chaji Międzygórskiej ze Szmulem Fingerem.

Narzeczona pokłóciła się ze swoją matką na temat posagu.

Międzygórska odkładała sobie zarobione pieniądze i dawała matce do przechowania. Dziś jednak przekonała się, że matka pieniądze te wydała.

W związku z tem zrozpaczona Chaja wyskoczyła z drugiego piętra na bruk, nie czyniąc sobie nic złego.

Gdy na miejsce wypadku przybył zaalarmowany tem wszystkiem Finger i dowiedział się o powodzie desperackiego kroku narzęczonej dostał ataku szału.

Młodą parę w jednej karetce odwieziono do szpitala.

Gdy siedzisz obok ładnej dziewczyny...

Praktyczna lekcja teorji Einsteina.

Słynna teorja względności, czyli zależności czasu od szybkości, znakomitego matematyka prof. Einsteina, jest bardzo trudna do wytłumaczenia

w popularnym wykładzie.

Nic też dziwnego, że sekretarz osobisty Einsteina jest wprost zasypywany prośbami o wytłumaczenie tej teorji przez różnego autoramentu ciekawskich ma więc z tem nielada kłopot. Pragnąc mu ułatwić zadanie, Einstein pewnego razu w przystępie dobrego humoru dał następujące wyjaśnienie swej teorji:

— Gdy siedzisz obok ładnej dziewczyny przez dwie godziny, wydaje ci się, żeś siedział tylko przez minutę, lecz gdy posiedzisz na gorącym piecu w ciągu minuty, czas ten wyda ci się

dwoma godzinami.

To jet właśnie względność.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19-go maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ustaw Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 7 października 1929 r. o godz. 10 w Strzemieszycach przy ul. Szosowej, dom p. Nowaka odbędzie się licytacja w II-gim terminie ruchomości składających się z szafy do ubrań, bieliźniarki, stołu pokojowego, kanapy, 2-ch foteli sprężynowych, 2-ch szafek nocnych i toalety, oszacowanych na Zł. 530.— należących do Garmulewicza Juljana na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od g. 9—10 ej spis zaś takowych codziennie od 8 do 9 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Dąbrowie, ul. 3-go Maja Nr. 14.

Dąbrowa, dnia 24 września 1929 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
(—) A. Wróbel.

Magistrat miasta Sosnowca ogłasza
KONKURS

na dostawę następujących materjałów piśmiennych:

22 tuziny ołówków Indja kopjowe Nr. 250. 22 tuziny ołówków Omnium kopjowe Nr. 258. 22 tuziny ołówków czarnych Majewskiego Nr. 2 Nr. 3062. 22 tuziny obsadek Majewskiego Nr. 3200. 260 sztuk brujonów kratkowanych Krakusa po 100 kart. 1 ryzę bibuły do atramentu 137 a. 2$^{1}/_{2}$ ryzy papieru kratkowanego Mirkowskiego K 9 — 37. 2$^{1}/_{2}$ ryzy papieru czystego Mirkowskiego K 9 — 17 litrów atramentu czerwonego Leszczyńskiego Nr. 28 (litrówki). 33 litry atramentu antracenowego Leszczyńskiego Nr. 13 (litrówki). 27 grosów stalówek Majewskiego w 3 gatunkach Nr. 4141EF, 4223EF, 5020EF.

Oferty w kopertach zakrytych należy składać w Magistracie Wydział Gospodarczy do dnia 1 października br. z napisem „Oferta na materjały piśmienne“.

Sosnowiec, dnia 26 września 1929 r.

Prezydent (—) K. Jarża.

(z) **Z „tygodnia dziecka«** W dniach od 29 go września do 6 października obchodzić będziemy »tydzień dziecka« Doniosłość skutków z urządzonego corocznie tygodnia jest tak wielka, tak bardzo wpływa na kształtowanie się naszego przyszłego społeczeństwa, no i tyle radości i wesela przysparza tym naszym najmilejszym, że doprawdy niezmazanym jest grzechem usuwania się od współdziałania, lub choćby tylko poparcia w urządzaniu podobnych imprez. Wierzymy w to, że społeczeństwo zawierckie nie pozostanie głuche na zew organizatorów i w pełnem zrozumieniu udzieli całkowitego poparcia moralnego, a kto będzie mógł, to i materjalnego choćby nawet najdrobniejszemi ofiarami, bo chodzi przecież o naszą i naszych dzieci przyszłość. Ofiary w pieniądzach i w naturze przyjmuje kasa magistratu. Program tygodnia podamy jutro.

(z) **Kradzież.** Aniela Kocia, zamieszkała przy ul. Paderewskiego 18, zameldowała w policji, że została okradziona przez nieznanych osobników. Skradziona została garderoba, bielizna, pościel na ogólną sumę 320 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

Z Olkusza.

(ol) **Posiedzenie rady miejskiej.** W dniu 28 bm. wieczorem odbędzie się posiedzenie rady miasta Olkusza. Porządek obrad obejmuje między innemi: powzięcie uchwały o zaciągnięciu pożyczki od pol. banku komunalnego na założenie komunalnej kasy oszczędności, oraz rozpatrywane będą wnioski magistratu o przystąpienie do powiat. funduszu emerytalnego pracowników komunalnych.

(ol) **„Tydzień dziecka“** Komitet »tygodnia dziecka«, pod przewodnictwem p. starosty Stamirowskiego, przeznaczył okres od 29 bm. do dnia 6 października rb. na sprzedaż nalepek i znaczka na powyższy cel

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 26.9.

Nowy Iork 8.90
Londyn 43 30
Paryż 34.94—34,93
Wiedeń 125,41
Praga 26,41$^{1}/_{2}$—26,41$^{1}/_{4}$
Szwajcarja 172.02—172,—
Berlin 212,60
Dol. War. pr. obr. 8,88
5% Poż. Dolarowa 61,—
5% Poż. Konwersacyjna zł. 49,75
4% Poż. Inwestycyjna zł. 118,75—118, 50
4$^{1}/_{2}$% Ziemsk. Kredyt. 48,75—49,00
Tendencja niejednolita.

Nauka i wychowanie.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1 el. ...4